



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 1 (18) 2022 | s. 125–144
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2022.1.18-11



KULTURA AUTOBIOGRAFICZNA

ANNA PEKANIEC
Uniwersytet Jagielloński

Dlaczego (auto)biografie? Literatura dokumentu osobistego kiedyś i dziś

Streszczenie

Niniejszy tekst jest przeglądem sposobów definiowania autobiografii i biografii oraz ukazywania specyfiki każdego z gatunków pisarstwa osobistego. Owe przypomnienia służą wskazaniu punktów stycznych, a także eksponowaniu wzajemnych zależności pomiędzy pokrewnymi tekstami. Teorie (auto)biograficzne, np. Małgorzaty Czerwińskiej, Phillipe'a Lejeune'a, Georga Mischa, połączone z teoretycznymi ujęciami biografii Jerzego Jarniewicza, Lucyny Marzec, Michała Pawła Markowskiego, uzupełnione o komponent genderowy, niepomijające również specyfiki listów jako gatunku mocniej związanego z autobiograficznością niż biograficznością, posłużyły do wskazania powodów stałej atrakcyjności literatury dokumentu osobistego. Ponadto, dzięki uwzględnieniu narracyjnych teorii tożsamości, spróbowano scharakteryzować możliwe konstrukcje podmiotu (auto)biograficznego. Tekst jest fragmentem wykładu inauguracyjnego wygłoszonego podczas otwarcia Pracowni Badań Biografii i Autobiografii na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Słowa kluczowe

autobiografia, biografia, listy, teoria, dzienniki

* Kontakt z autorką: anna.pekaniec@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0001-7516-1413.

Przyglądając się listom książek nominowanych do nagród literackich, można dostrzec silną reprezentację literatury non-fiction. Przeważają reportaże, ale i biografie zostają docenione przez gremia jurorskie. Nie będę analizować motywacji jury ani skupiać się na trendach wydawniczych, chcę natomiast skoncentrować się na tekstach (i teoriach), które albo stawiają w centrum autora/autorkę, opowiadającego/opowiadającą swojego życie, albo stanowią (re)konstrukcję życia konkretnej postaci. Relacje między autobiografią i biografią pozostawiam (na razie, wróć do nich) na boku, choć to kwestia ciekawa, a przede wszystkim: skomplikowana, szczególnie gdy przypomniana zostaje propozycja Romana Zimanda, traktującego literaturę dokumentu osobistego jako czwarty rodzaj literacki¹. Jakie podziały i jakie wzajemne zależności można wskazać? Czy należy – obok biografii i autobiografii – wyodrębnić też korespondencję, a jeśli tak, czy ma być ujmowana jako osobny gatunek, podgatunek czy nawet rodzaj (mam świadomość płynności granic genologicznych, a jednocześnie pielęgnuję przekonanie, że – choć elastyczne – definicje są przydatne, jako że ukonkretniają formalną charakterystykę tekstu)? Szeroko pojęta autobiografistyka przyciąga uwagę zarówno czytających, jak i teoretyzujących lub nagradzających. Owo zainteresowanie jest efektem jednej z silniejszych predylekcji literatury ostatnich dekad XIX wieku oraz literatury dwudziestowiecznej. Złożone zjawisko opisał Grzegorz Grochowski:

Jedną z ważniejszych tendencji XX-wiecznej literatury było przesunięcie punktu ciężkości od fikcji artystycznej do różnych form autobiograficznych. Skala tego zjawiska okazuje się tym bardziej znacząca, jeśli weźmiemy pod uwagę nie tylko karierę różnorodnych narracji osobistych, ale też popularność eseju jako wypowiedzi utrwalającej perspektywę osobistego doświadczenia (...). Takie uprzywilejowanie określonego rodzaju tekstów bywa często uznawane za odbicie obecnego stanu kultury, uwarunkowane hierarchią wartości danej wspólnoty. Rozwój diarystyki i pamiętnikarstwa wiąże się na ogół z całym zespołem uwarunkowań historycznych, społecznych i filozoficznych, obejmujących m.in. takie czynniki, jak presja bolesnych doświadczeń wojennych, fascynacja problematyką tożsamości i subiektywności, estetyczne zużycie konwencji artystycznych czy wreszcie kryzys pamięci zbiorowej w nowoczesnych społeczeństwach, gdy centralne dyskursy w znacznej mierze ustąpiły miejsca układom prywatnych wspomnień².

¹ Por. Roman Zimand, *Diarysta Stefan Ż.* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990).

² Grzegorz Grochowski, *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN: Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, 2018), 294.

Ulokowanie popularności tekstów autobiograficznych (dla porządku przypomnę, że dzienniki, pamiętniki, eseje oraz pominięte przez Grochowskiego listy – wyznaczają najważniejsze obszary autobiografistyki jako takiej³, stając się punktami wyjściowymi do przekształceń gatunkowych, jak i stanowiąc potencjalne źródła biograficzne) w szerokich kontekstach przypomina, że są to teksty wyjątkowo podatne na wpływy kulturowe, które modyfikują ich kształt i zawartość. Akcentowanie pojedynczych opowieści, tworzących historie wspólnot i zbiorowości, nie tylko odsyła do historiografii (pomijam ją, pamiętając, że autobiografie są jej istotną składową), lecz także przypomina o tym, że człowiek istnieje, opowiadając historie – nie tylko o sobie, a to one stają się elementami budującymi tak ważną dla dyskursu autobiograficznego tożsamość narracyjną⁴. Zwrot narratystyczny, odwołujący się do jej scalającej mocy, mającej przydać egzystencji spoistości i sensu, przyczynił się zarazem do – w pozytywnym znaczeniu tego słowa – ekspansji narracji⁵. Życie ujmowane w kategoriach opowieści czyni z osoby opowiadającej narratora/narratorkę, istniejącego/istniejącą w pewnej mierze dzięki kreacyjnej sile narracji, wpływającej nie tylko na niego/nią, lecz także na tych, którym on/ona ją przedstawia, dla których ją spisuje czy utrwała za pomocą mediów innych niż pismo. O człowieku jako permanentnym opowiadającym pisali już Hannah Arendt, Tzvetan Todorov, Barbara Hardy, Jerome Bruner, Elżbieta Wolicka, Alasdair MacIntyre, Charles Taylor⁶; po owo określenie sięgali (niekiedy omownie) Paul Ricoeur, Anthony Giddens, Jan Trzebiński. Opowiada się coś komuś – lub choćby tylko sobie. Narracja zawsze jest relacyjna, choćby była samozwrotna. Podobnie jest z autobiografistyką – immanentnie dialogiczną, nawet jeśli nie jest to widoczne na pierwszy rzut oka. Literatura dokumentu osobistego scala egzystencję, nadaje jej skonkretyzowaną formę (co decyduje o niesłabnącej atrakcyjności tych tekstów). Według Tomasza Burka ów proces przebiega następująco:

(...) czynom autobiograficznym zawdzięczamy prawo do siebie samych, grunt, na którym stojąc jesteśmy rzeczywiście sobą. Kiedy już z zewnątrz nie podtrzymuje mnie żadna pewna racja (...), zwracam się wtedy ku czystej subiektywności, która jest moim realnym istnieniem, w sobie samym znajduję ostateczne oparcie.

³ Zob. Małgorzata Czerwińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie* (Kraków: Universitas, 2000).

⁴ Odsyłam do publikacji Katarzyny Rosner, *Narracja, tożsamość i czas* (Kraków: Universitas, 2003); zob. także Włodzimierz Bolecki, Ryszard Nycz, red., *Narracja i tożsamość: 1: Narracje w kulturze, 2: Antropologiczne aspekty literatury* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2004); Piotr Jakubowski, *Pułapki tożsamości. Między narracją a literaturą* (Kraków: Universitas, 2016); tam szersza bibliografia.

⁵ Por. tamże, 5–6.

⁶ Zob. tamże, 30–31.

Autobiografia szuka zasady organizującej chaos, indywidualnego życia, szuka tego, co czyni je tym właśnie życiem, a nie innym, szuka jego kośćca, szkieletu, struktury⁷.

Niemniej od czasu pojawienia się diagnoz Jeana-François Lyotarda czy Zygmunta Bau-
mana, sygnalizującego ponowoczesny rozpad narracji (co oznacza także poważne kłopoty
form autobiograficznych), a więc i wzorców tożsamościowych, teksty autobiograficzne prze-
stały być postrzegane jako z założenia (czy potencjalnie) zorganizowane według konkretnych
schematów. Nawet jeśli te ostatnie zostają – w różnej mierze – zachowane, życie zapisane
w autobiograficznej narracji ujmowane jest jako niespójne, raczej epizodyczne⁸, niestano-
wujące szeregu bezpośrednio wynikających z siebie elementów⁹, przeplatające opowieść z mil-
czeniem¹⁰. Uwypuklone zostają tu dwie kwestie: złudzenia biograficznego oraz tożsamości
epizodycznej. Pierwsza, podniesiona przez Pierre’a Bourdieu¹¹, to podważanie możliwości
holistycznego ujęcia konkretnej egzystencji w koherentnej, ściśle logicznej, spójnej narracji
o niej. Takie ujęcie zostaje odrzucone ze względu na konieczność wzięcia pod uwagę sporej
ilości zmiennych. I choć zaprzecza to klasycznemu rozumieniu autobiografii jako uporząd-
kowanej całości, nie kwestionuje jej zasadności jako praktyki pisarskiej sensu largo. Bour-
dieu ma wiele racji, gdy stwierdza:

Bez wątpienia można przypuszczać, że opowiadanie autobiograficzne zawsze, co naj-
mniej częściowo, wynika z troski o nadanie sensu, o wytłumaczenie, o wydobycie logiki
jednocześnie retrospektywnej i prospektywnej, o stabilność i stałość, poprzez ustalenie
zrozumiałych zależności (takich jak skutek wywołany przez przyczynę sprawczą) między

⁷ Tomasz Burek, *Zamiast powieści* (Warszawa: Czytelnik, 1971), 119.

⁸ „Jednostka jest zmuszona sama tworzyć i przebudowywać swoją tożsamość ze względu na zmienne
doświadczenia życia codziennego i skłonność nowoczesnych instytucji do fragmentacji tożsamości jednostki.
Co więcej, podtrzymywanie takiej narracji wpływa również na ciało, a do pewnego stopnia je współtworzy”;
Anthony Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. Alina
Szulżycka (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007), 254.

⁹ Por. tamże, 334–338. Jakubowski postrzega ową zmianę jako niekorzystną dla autobiografii, zakłada, że tylko
jako zwarta i logiczna jest przydatna dla podmiotu – wtedy może pełnić funkcję terapeutyczną i stanowić
pole walki z chaotyczną rzeczywistością. Zob. Jakubowski, *Pułapki tożsamości*.

¹⁰ „Milczenie też jest rodzajem mówienia. Jedno jest tożsame z drugim. To podstawowy składnik języka.
Zawsze wybieramy, co powiedzieć, a czego nie. Czemu mówimy jedną rzecz, a inną pomijamy? Robimy to
odruchowo, i nieważne, o czym rozmawiamy, więcej przemilczamy, niż wypowiadamy. I nie zawsze chodzi
o ukrycie czegoś – to po prostu element instynktownej selekcji”. Herta Müller, „«The Art of Fiction» jesień
2014, nr 225. Rozmawiał Philip Boehm”, w: *Sztuka powieści. Wywiady z pisarkami z „The Paris Review”*, tłum.
Adam Pluszka, Łukasz Buchalski (Wrocław: Książkowe Klimaty, 2017), 522.

¹¹ Por. Pierre Bourdieu, „Złudzenie biograficzne”, w: tegoż, *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. Joanna
Stryczyk (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004), 62–68.

następującymi po sobie stanami, stanowiącymi dzięki temu konieczne etapy rozwoju. (...) Taką tendencję do tworzenia ideologii z własnego życia poprzez wynikający z całościowej intencji wybór zdarzeń znaczących i ustalenie między nimi połączeń uzasadniających ich zaistnienie, a także nadających im spójność – jako zależnych od przyczyn, czy też, częściej, celów – naturalnie podziela biograf, którego wszystko, poczynawszy od dyspozycji profesjonalisty do interpretacji, skłania do akceptacji sztucznego wytwarzania sensu¹².

Autobiografia nie musi być obszarem precyzyjnego wynikania czy kreowania logicznego sensu – jej znaczenie bazuje na znaczeniu opowieści jako potencjalnego ekwiwalentu życia. Wewnętrzny porządek jest ważny, ale uskoki, niedopowiedzenia, zaburzenia chronologii nie umniejszają roli tekstów autobiograficznych. Eksplicacja, uzyskiwana dzięki zapisaniu doświadczeń, nigdy nie będzie zerojedynkowym odwzorowaniem życia; będzie jego przynajmniej podwójnym zapośredniczeniem¹³ – w filtrach pamięci, a następnie słów. Przeszłość bywa opisywana nie do końca tak, jak się wydarzyła. Simone de Beauvoir, filozofka i autobiografka, dowodziła: „Przyglądanie się własnej przeszłości bez drobnych oszustw jest bardzo trudne”¹⁴. Celowe pominięcia są nie tylko składową działaną autokreacyjnych, miewają także charakter terapeutyczny. To dwa istotne aspekty autobiografistyki. Niekompleksowe ujęcia wynikają także z niemożności uwzględnienia wszystkich zmiennych, dlatego też tożsamość w tekstach autobiograficznych i zapisana rzeczywistość z konieczności są konsekwencjami wyborów. Jak pisała Zofia Nałkowska, „[p]róby opisywania całych zdarzeń, opisywanie całych ludzi (...) są zawsze chybione. Trzeba się zgodzić na siebie: skrót, szczegół, wyznanie – to jest mi przeznaczone”¹⁵.

Z problematyką kształtowania przeszłości związana jest druga w wymienionych wyżej kwestii, czyli tożsamość epizodyczna Galena Strawsona¹⁶, rzekomo przeciwstawna narra-

¹² Tamże, 63.

¹³ O czym pisał Georges Gusdorf, „Warunki i ograniczenia autobiografii”, tłum. Janusz Barczyński, w: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska (Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2009), 19–46.

¹⁴ Simone de Beauvoir, „The Art of Fiction» wiosna–lato 1965, nr 35. Rozmawiała Madeleine Gobeil”, tłum. z franc. Bernard Frechtman, w: *Sztuka powieści. Wywiady z pisarkami z „The Paris Review”*, tłum. Adam Pluszka, Łukasz Buchalski (Wrocław: Książkowe Klimaty, 2017), 8.

¹⁵ Zofia Nałkowska, *Dzienniki czasu wojny (1939–1944)* (Warszawa: Czytelnik, 1970), 214.

¹⁶ Por. Galen Strawson, „Against Narrativity”, *Ratio* (new series) 17 (2004): 428–452; zob. także Jakubowski, *Pułapki tożsamości*, 40–46.

cji autobiograficznej¹⁷, a na pewno przekładająca się na spór diachroników i epizodyków¹⁸. Diachronicy – liczniejsi – są zwolennikami narracji, którą tworzy się dzięki wrodzonej dyspozycji do konstruowania zwartych, konsekwentnych autobiograficznych opowieści o życiu, zyskujących sens i etyczny wymiar poprzez narracyjną konsolidację. Budowana w ten sposób tożsamość jawi się jako monolit o wręcz nienegocjowalnych granicach, wyznaczanych przez ramy schematów opowiadania. Epizodycy nie ufają narracjom spójnym, akcentują zmienność, nieciągłość wynikającą z oddziaływania na jednostkę wielu elementów jednocześnie. Nie pociągają ich dążenie do budowania stabilnych tożsamości, wolą takie, które – i owszem – są wynikiem przeszłych aktywności, lecz nie pretendują do bycia finalnymi¹⁹, nie stanowią uporządkowanych kolekcji, ale patchworki złożone z fragmentów opowieści, odnoszą się zarówno do przeszłości, jak i terażniejszości aktu pisania. Przykładem jest tutaj autobiografia Rolanda Barthes’a²⁰. Obie tendencje można pogodzić, jeśli potraktuje się narracje tworzące autobiografie jako formy hybrydyczne – dążące do scalenia (aspekt diachroniczny) – przy jednoczesnym uznaniu, że jest to nie działanie dające konkretny efekt, ale proces polegający na łączeniu rozlicznych faktów, zdarzeń, sekwencji. Autobiografia jako seria zdarzeń, zapisów doświadczeń zawsze jest idiomatyczna i silnie osadzona w kontekstach społeczno-kulturowych²¹. Jest diachroniczno-epizodyczna. Dodatkowo na ogół bywa tylko jedną z moż-

¹⁷ „Często mawia się, że pamięć autobiograficzna ma zasadniczo charakter konstrukcyjny i rekonstrukcyjny (w rozumieniu psychologii eksperymentalnej), a nie tylko reprodukcyjny – co w dużej mierze jest zgodne z prawdą. Pamięć kasuje, skraca, redaguje, zmienia kolejność, mówiąc metaforycznie: podmienia czcionkę. Ale nawet jeśli konstruowanie czy rekonstrukcja są standardowymi mechanizmami pamięci autobiograficznej, nie muszą oznaczać rewizji rozumianej jako korekta. Mogą być opowiadaniem historii bez fabrykowania faktów lub stanowić szukanie optymalnych form narracji. Wielu proponuje, byśmy wszyscy, bez wyjątku, byli niepoprawnymi «autoopowiadaczami», «niereformowalnymi narratorami» naszego życia. Niektórzy wyznający ten pogląd twierdzą, że u tych, którzy zaprzeczają takiej opcji, dostrzegają specyficzną dumę, nieprzejednanie, upór. Niemniej inne badania pokazują dość wyraźnie, że to nieprawda. Znów jednak, nie w odniesieniu do wszystkich. Widać tu kolejny wymiar różnic psychologicznych. Niektórzy są przecież pełnoetatowymi fabulatorami, opowiadaczami korzystającymi z dobrodziejstw fikcji. Natomiast u innych pamięć autobiograficzna zasadniczo nie zniekształca wspomnień czy doświadczeń, bez względu na to, jakie automatyczne, czy mimowolne procesy przekształcania i przeformułowania w niej zachodzą”. Galen Strawson, „Against Narrativity”, 444 (tłum. własne). Strawson odwołuje się m.in. do tez o życiu jako opowieści Jerome’a Brunera. Zob. Jerome Bruner, „Życie jako narracja”, *Kwartalnik Pedagogiczny* 4, (1990).

¹⁸ Por. Roma Sendyka, (Kraków: Universitas, 2015), 384 i nn.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Por. Linda Anderson, *Autobiography*, wyd. 2 (London – New York: Routledge, 2011), 68.

²¹ Georg Misch, patrząc na autobiografię jako tekst literacki i tekst kulturowy, stwierdził: „(...) autobiografia ma strukturę już w samej sobie, ponieważ posiada w życiu różne i przynależne do siebie funkcje; jej złożona jedność wzrasta i urzeczywistnia się w ciągle nowych wartościach własnych w dziejach i tak tworzy się związek, który łączy osiągnięcia różnych epok i narodów oraz osobowości w twórczości autobiograficznej w postać rozczłonowanej w sobie całości”. Georg Misch, „Pojęcie i źródło autobiografii”, w: tegoż, *O postaciach*

liwych wersji życia, gdyż całościowe ujęcie przerasta autora lub autorkę, różnorodnością, grą pamięci – zapominania oraz wymogiem selekcji. Klarownie wytłumaczyła to Nałkowska²²:

Mam już siebie dosyć, nie sposób objąć tej biografii i jej dokumentów. (...) Zgroza wobec rozrostu mnie, grzebanie w swej biografii, jestem cała zamieniona w papiery, które giną, gdy są potrzebne (...). Ja, wciąż ja, za wielka biografia, za wiele pisania – zagubionego, zapomnianego²³.

„Biografia” w powyższym cytacie jest synonimem życia, rozplenionego, rozrastającego się, mającego palimpsestową strukturę; życia, w którym pamiętane miesza się z zapomnianym, obecne z zaginionym, rekonstruowane z konstruowanym. Utopijne dążenie diarystki do objęcia całego bogactwa egzystencji zderza się jednocześnie z nadmiarem doświadczeń i niedomiarem pamięci. Fraza „cała jestem zamieniona w papiery” staje się piękną (i pojemną) metaforą autobiograficznej aktywności.

Zaznaczone powyżej punkty dyskusyjne literatury dokumentu osobistego potwierdza Małgorzata Czermińska, wskazująca, że „[p]isanie autobiografii jest swego rodzaju zachwaleństwem”²⁴. Trzeba odwagi, umiejętności dokonywania wyborów, przekonania, że uda się to, co intymne, osobiste, czasami jedynie odczuwane, przekuć w możliwą do zakomunikowania potencjalnym czytelnikom/czytelniczkom opowieść. Liczą się nie tylko kompetencje biografografa/autobiografki, lecz także efektywne narzędzia interpretacyjne oraz specyficzne rozumienie autobiografii jako przekładu (życia na tekst), ekfrastycznego opisanie życia (szybko obnażającego wielowarstwowość autobiograficznego tekstu), poznania i terapii (bazujących na analitycznym podejściu do najważniejszego budulca autobiografii, czyli doświadczenia)

osobowości. Pojęcia i źródło autobiografii, tłum., oprac., posłowie Elżbieta Paczkowska-Łągowska (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020), 106–107.

²² Sporo o Nałkowskiej w kontekście narracyjnej tożsamości i jej wpływu na diarystyczne notatki pisała Anna Foltyniak, *Między „pisać Nałkowską” a Nałkowskiej „czytaniem siebie”. Narracyjna tożsamość podmiotu w „Dziennikach”* (Kraków: Universitas, 2004).

²³ Zofia Nałkowska, *Dziennik*, t. 4, cz. 2 (1936–1939), wstęp i komentarz Hanna Kirchner (Warszawa: Czytelnik, 1988), 466. Uwagę o podobnym charakterze, jednakże uczynioną z punktu widzenia socjologa zajmującego się metodą biograficzną, sformułował Jacek Leoński: „Człowiek znajduje się w każdym momencie swego życia w biograficznie zdeterminowanej sytuacji, w zdefiniowanym przez siebie środowisku. Powiedzieć, że definicja sytuacji jest biograficznie zdeterminowana – to przyznać się, że ma ona swoją historię, która stanowi nawarstwienie wszystkich uprzednich doświadczeń jednostkowych, zorganizowanych w posiadany przez człowieka zasób wiedzy podręcznej”; Jacek Leoński, „Różne sposoby ujmowania metody biograficznej”, w: *O biografii i metodzie biograficznej*, red. Teresa Rzepa, Jacek Leoński (Poznań: Nakom, 1993), 27.

²⁴ Małgorzata Czermińska, „Autobiografia i metafory”, w: *Projekt na daleką metę. Prace ofiarowane Ryszardowi Nyczowi*, red. nauk. Zdzisław Łapiński, Anna Nasiłowska (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2017), 103.

bądź spotkania (tego, który napisał, z tym, który czyta to, co napisane)²⁵. Warto także mieć na uwadze, że autobiografie ludzi współlistnieją z biografiami zwierząt, rzeczy, miejsc niejako wmontowanymi w te pierwsze, co skłania do przemyślenia spraw związanych z potencjalnymi pozaludzkimi, nieantropocentrycznymi, odmianami biografii. Nadto każdy tekst autobiograficzny składa się z szeregu biografii osób, z którymi piszący/pisząca wchodził/wchodziła w interakcje – co z kolei odsyła do wzmiankowanego już relacyjnego wymiaru literatury dokumentu osobistego.

Choć rozmaite narracje autobiograficzne przyciągają uwagę przedstawicieli wielu dyscyplin badawczych, ich specyfika może wywoływać konfuzję – a nawet prowadzić do zakwestionowania odrębności genologicznej oraz do ograniczenia ich do jednej z szeregu właściwości przysługujących danemu tekstowi. Dostrzegła ów problem Candace Lang: „Autobiography is indeed everywhere one cares to find it”²⁶. Według badaczki autobiografię można odnaleźć nie tylko tam, gdzie rzeczywiście jest, ale i tam, gdzie chce się ją znaleźć. Innymi słowy, istnienie autobiografii (w tym ujęciu) nie zależy wyłącznie od piszącego, lecz również od nastawienia interpretującego/badającego/analizującego. W pewnej mierze Lang podąża za Philippe’em Lejeune’em, czyniącym czytelnika jednym z sygnatariuszy paktu autobiograficznego, lecz także wskazuje realne zagrożenie, czyli zamienianie autobiografii na autobiograficzność. To truizm, niemniej warto go pamiętać, by nie klasyfikować jako autobiograficzne „autobiografoidów”. *Nota bene*, podobne ryzykowne gesty pojawiają się w obrębie reportażu (rozpadającego się np. na reportaże historyczne, biografie reporterskie, reportaże biograficzne). Owszem, tendencje prowadzące do powstawania form transgatunkowych zawsze są istotne, jednocześnie każdorazowo motywują do zadawania pytań o idiomatyczne cechy każdego z przekształconych gatunków. Wielość kombinacji czyni owe autobiograficzne wariacje atrakcyjnymi obiektami badań, pozwala również na sprawdzenie elastyczności formuł genologicznych (*vide* eksperymentalne próby Gertrudy Stein, Rolanda Barthes’a, Virginii Woolf, Henry’ego Jamesa²⁷), jak również przypomina o wyjątkowej plastyczności genologicznej autobiograficznych narracji.

Tę właściwość – w dużej mierze decydującą o popularności (wśród piszących i czytających) literatury dokumentu osobistego – dostrzegł już w 1907 roku Georg Misch, historyk

²⁵ Zob. tamże, 104–107.

²⁶ Anderson, *Autobiography*, 1. Anderson przywołuje tekst Lang z 1982 roku *Autobiography in the Aftermath of Romanticism*.

²⁷ Por. Adriana Cavarero, *Relating Narratives. Storytelling and Selfhood* (London: Routledge, 2000); Max Saunders, *Self-impression. Life-Writing, Autobiografiction, and the Forms of Modern Literature* (Oxford: Oxford University Press, 2013).

autobiografii, którego ustalenia były niezwykle istotne i dla Georges'a Gusdorfa, i dla Lejeune'a²⁸, a ich ślady można wytropić również w teoriach Małgorzaty Czermińskiej czy uwagach Michała Głowińskiego o dziennikach. W zwartym eseju, utrzymanym w niezwykle entuzjastycznym tonie, Misch wyjaśniał:

Autobiografia nie jest gatunkiem literackim takim jak inne. Jej granice są bardziej płynne i mniej uchwytnie od zewnątrz i określone formą niżeli w przypadku liryki, eposu i dramatu (...). Swoją istotą należy ona do nowszych formacji wyższych etapów kultury, a jednak opiera się na najbardziej naturalnej podstawie, na potrzebie wypowiedzenia się i wychodzącym naprzeciw zainteresowaniu innych ludzi, za czym idzie w parze potrzeba utwierdzenia się człowieka w samym sobie (*Selbstbehauptung*): jest pewną ekspresją życiową, niezwiązaną z żadną określoną formą. Jest bogata w nowe inicjatywy (...)²⁹.

Preautobiograficzne dyspozycje oznaczają nie tylko dążenie do samookreślenia czy chęć zaprezentowania się innym, przede wszystkim decydują o poczuciu jednostkowości, która może wyrazić się dzięki poezji, listowi (zgodnie z tezami Stefania Skwarczyńskiej wykraczającemu daleko poza tekst jako taki, gdyż: „(...) korespondencja nie tylko mówi o życiu, lecz jest życiem samym”³⁰), kronice rodzinnej, powieści, biografii, a nawet dramatu³¹.

Niezależnie od wybranego formatu, autobiografia zachowuje swoją prymarną funkcję i staje się pasem transmisyjnym dla oryginalnej, niepowtarzalnej historii. Rekonstruując trajektorie zainteresowania autobiografiami od oświecenia przez romantyzm, wskazując, jak ważną rolę dla odbioru literatury dokumentu osobistego odegrała krzepnąca nowoczesność, Misch akcentował znaczenie tej formuły dla rozwoju nauk humanistycznych. Dla uczonego autobiografia „od zawsze” miała wymiar kulturowy, budowała historię, jednocześnie przynależąc do literatury i pozwalając na wypowiedzanie doświadczeń³². Ponadto,

²⁸ Ich definicje biografii są niemalże identyczne. Obaj podkreślają, że właśnie tożsamość trzech instancji nadawczych, fundująca istnienie gatunku (czy rodzaju), przyczynia się do jego poczytności. Według Mischy autobiografia „(...) kładzie główny nacisk na to, że osoba, którego życie zostaje przedstawione, sama jest autorem utworu. Na tej identyczności osoby przedstawiającej z przedstawianą opiera się wszelkie zainteresowanie, jakie nasze czasy okazują biografii. W tej jednolitej całości wszystkie fakty i uczucia, działania i reakcje, jakie ona wydobywa z pamięci, zdarzenia, które ją poruszyły, ludzie, których spotykała, mają swoje określone miejsce dzięki znaczeniu dla niej. Ona sama zna to znaczenie swoich przeżyć, niezależnie od tego, czy je podkreśla”; Misch, „Pojęcie i źródło biografii”, 95.

²⁹ Tamże, 89.

³⁰ Stefania Skwarczyńska, *Teoria listu* (Lwów: Towarzystwo Naukowe 1937), 350.

³¹ Misch, „Pojęcie i źródło biografii”, 90.

³² Tamże, 85–88.

za Wilhelmem Diltheyem, Misch traktował autobiografię jako „wielkie, niewyczerpywalne zadanie”³³ polegające na snuciu opowieści budującej samoświadomość jej podmiotu. Nie bez znaczenia pozostaje dziennikowa i pamiętnikarska właściwość nadawania formy wielokształtnej przeszłości. Przywołałam entuzjastyczne diagnozy Mischa sprzed ponad stu lat, by pokazać, że choć zmienił się język, przyrosły narzędzia badawcze, a liczne zwroty w naukach humanistycznych przydały autobiografiom konteksty interpretacyjne, to chęć zatrzymania życia w słowach (czy słowach i obrazach, *vide* autobiografie komiksowe Alison Bechdel, Marjane Satrapi, Wandy Hagedorn, Anny Krztoń, lub obrazach i dźwiękach – wątki autobiograficzne w filmach³⁴), badania sterujących nim mechanizmów, nadal jest taka sama.

Niezmiennie są także problemy biografów – i tych profesjonalnych, i tych dopiero uczących się fachu. Pisanie biografii to działalność niemalże detektywistyczna, mrówcza, wymagająca, oznacza mierzenie się z nadmiarem lub brakiem materiałów, implikowaną sugestią, by wybrać najbardziej prawdopodobne lub najmniej nieprawdopodobne wersje zdarzeń, wiąże z różnymi dylematami etycznymi. Biograf, poruszając się w gąszczu szczegółów, lub – na przeciwnym biegunie – szukając choćby najmniejszych śladów, scala jedno i drugie, by odtworzyć życie bohatera lub bohaterki. James L. Clifford w rozbudowanym eseju (mającym charakter autokomentarza) *Od kamyków do mozaiki* – traktującym o relacjach biografów z bohaterami, czytelnikami, krytykami i naukowcami – ukazuje pracę rekonstruktora historii czyjegoś życia (równie fascynujące są biografie rzeczy i miejsc). Odślania tajemnicy zbierania materiałów, oceniania ich wiarygodności, cenzurowania listów czy dzienników – a wszystko przy zachowaniu solidnej dawki sceptycyzmu, umożliwiającego wyłapanie nieścisłości, rozbieżności. Cliffordowski biograf wie, że zaproponowana przez niego rekonstrukcja jest efektem specyficznego odczytywania śladów przeszłości, w którym powinno się do minimum ograniczyć pracę wyobraźni³⁵. Współcześnie owo zastrzeżenie brzmi wyraźnie anachronicznie – co wcale nie oznacza większej tolerancji wobec biograficznych zmyśleń, ale raczej docenianie pozatekstowych odniesień do motywacji i warsztatu biografów, związanych z pracą pamięci oraz rzetelnością budowanej opowieści. Trafnie ujęły to Olga Gitkiewicz oraz Anna Legeżyńska. Pierwsza tłumaczy własną strategię biograficzną: „Święta pamięć. Ma to do siebie, że wszystkie niedokładne i przeświecone miejsca uzupełnia najpiękniejszymi kolorami”³⁶. Składając w jedno historie Haliny, Wandy i Krystyny Kraheleskich, nie twierdzi,

³³ Tamże, 96.

³⁴ Por. *Kwartalnik Filmowy* 73 (2011): Kino to ja. Autobiografie filmowe; Magdalena Podsiadło, *Autobiografizm filmowy jako ślad podmiotowej egzystencji* (Kraków: Universitas, 2013).

³⁵ Por. James L. Clifford, *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*, tłum. Anna Mysłowska, (Warszawa: Czytelnik, 1978).

³⁶ Olga Gitkiewicz, *Kraheleska. Kraheleskie* (Warszawa: Dowody na Istnienie, 2021), 191.

że wie – czy raczej: dowiedziała się – jakie były koleje losów kobiet, proponuje natomiast własną wersję wydarzeń: „Tak było, bo tak być powinno, bo tak właśnie być mogło. Ale było również całkiem inaczej”³⁷. Podobne wyjaśnienia rozsiane w tekście świadczą, wbrew pozorom, o odwadze i rzeczowości autorki, nie są formułami asekuracyjnymi, lecz potwierdzeniem znajomości reguł dyskursu biograficznego oraz odpowiedzialności za osoby, o których opowiada lub – jak sama zaznacza – „ustawia do nieistniejącego zdjęcia”³⁸:

To naprawdę wygodna pozycja: patrzę na nie, wybieram fragmenty życiorysów, zestawiam, oceniam, zaglądam do prywatnej korespondencji, one nie mogą nic zrobić. Dopowiedzieć. Zaprzeczyć. Autoryzować. Ale również wyjaśnić, rozwiązać wątpliwości, wytknąć mi błędów, poradzić: i o tym jeszcze napisz, albo wręcz przeciwnie, nie pisz, zostaw³⁹.

Od nieusuwalnych luk w odpominanych historiach, posiłkowania się deklaracjami, pogodzenia z brakiem informacji, blisko do jednej z fundamentalnych kwestii biograficznych, czyli uczciwości narracji, odnoszącej się do problematyki selekcji materiału, długości i jakości przytoczeń, przywoływania większej lub mniejszej liczby świadectw z danej epoki⁴⁰. Legeżyńska pyta, na czym owa uczciwość polega:

Jeśli miałyby ją gwarantować prawda dokumentów, to taki sąd łatwo podważyć, odwołując się do nowych metodologii z zakresu historiografii. Być może chodzi o uczciwość pojmowaną jako zgodność opisu z doświadczeniem biografą?

Mieści się w nim zarówno przetworzenie dokumentów, jak też empatia (...). Ale także praca wyobraźni. Wydaje mi się, że pisanie biografii – niezależnie od wariantu gatunkowego – przede wszystkim jest (posługując się formułą Kazimierza Wyki, mówiącego tak o poezji) rzeczą wyobraźni, potem empatii⁴¹.

Poznańska badaczka teoretycznie ujmuje to, co w praktyce realizuje Gitkiewicz. Bycie autorką/autorem biografii jest fascynującym przedsięwzięciem, w którym jedna osoba

³⁷ Tamże, 15.

³⁸ Tamże, 86.

³⁹ Tamże, 87. Gitkiewicz przyznaje, że przyświecają jej słowa Kazimierzy Hłakowiczówny ze *Ścieżki obok drogi* (1939). Poetka staje po stronie zmarłych, tych, o których się wspomina – świadoma, że owe wspomnienia są niekorygowalne, broni tych, który już tego sami zrobić nie mogą; zob. tamże, s. 88.

⁴⁰ Por. Anna Legeżyńska, „Biografistyka jako hermeneutyczne wyzwanie”, *Teksty Drugie* 6 (2019): 14. Badaczka odwołuje się do metarefleksji Andrzeja Franaszka, jak wiadomo, autora monumentalnych biografii Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta.

⁴¹ Tamże, 25–26.

odtworza w słowach życie drugiej osoby, dbając o precyzję rekonstrukcji, ale też o niezawłaszczanie czyjejś historii, zaczynającej, siłą rzeczy, splatać się z życiem piszącego⁴². Mówiąc jeszcze inaczej: biografia danej postaci jest w pewnej mierze (wycinkową, ale jednak) autobiografią piszącego czy piszącej.

Różnice między oboma gatunkami pozornie są łatwe do uchwycenia – a spór o to, co było pierwsze: biografia czy autobiografia, może być rozstrzygany stale od nowa i pozostać nierozwiązany. Podobnie jak dylemat, czy biografia jest inkluzem autobiografii, czy odwrotnie. Inkluz to średniowieczny pustelnik, który spędzał całe życie w celi (*nota bene* skupiając się na kontemplacji i wewnętrznym doskonaleniu, wykonywał niejako specyficzny gest autobiograficzny), ale również – nadal utrzymując się w sferze metafizycznej – magiczna siła zaklęta w konkretnym przedmiocie, który dzięki temu naddatkowi ma przynosić właścicielowi szczególną pomyślność, zapewnić bogactwo (co można metaforycznie przełożyć na autoterapeutyczny aspekt autobiografii). Lepiej jednak sięgnąć po słowo „inkluzja”. Konotuje ona przyłączanie, zawieranie się, istnienie jednej rzeczy w drugiej (np. owad w bursztynie), przydające wartości tej pierwszej. Autobiografia to opowieść kogoś o samym/samej sobie, natomiast biografia jest wtedy, gdy opowiada się o kimś innym, choć taka opowieść odnosi się także do opowiadającego (co zaznaczyłam już wyżej). Każda autobiografia jest więc biografią, ale już nie każda biografia jest autobiografią. Niezależnie, który z gatunków uzna się za wyjściowy, liczy się autor-narrator, będący instancją najbardziej dynamiczną. Widać to szczególnie dobrze w przypadku biografii, w której osoba pisząca dzieli się na tę, która pisze, i tę, która bada. Marzec wylicza konsekwencje podziału:

To właśnie współczesne biografie rozpoczynają się albo kończą metarefleksjami o charakterze manifestu czy konfesji, rozważającymi umiejscowienie biografę/biografki i archiwum w procesie wytwarzania wiedzy. Nie tyle zbliżają się do literatury, ile prezentują świadomość teoretyczną i literackie obeznanie, szczególnie charakterystyczne dla współczesnych badaczek i badaczy literatury, podkreślających wielogatunkowy, narracyjny charakter swoich opowieści.

Tym, co łączy różne formy opowieści fikcjonalnych i niefikcjonalnych, jest silna obecność „ja” biografki/biografy. Paradoksalnie silna obecność „ja” czy „my” w akcie narracji nie równa się sile epistemologicznej. Wręcz przeciwnie, coraz częściej słabe (filozoficznie) „ja” biografki/biografy, nadwątlone świadomością teoretyczną, ujawnia się jako „ja” świadome swych uwikłań kulturowych i społecznych; niepewne siebie jako wytwórcy wiedzy; nade

⁴² Tamże, 26–27.

wszystko relacyjne, towarzyszące swojej bohaterce czy swojemu bohaterowi w procesie biografii i pisania biografii.

Ciekawią mnie wszelkie formy dotrzymywania towarzystwa jako zadania poznawczego i doświadczenia egzystencjalnego: stawanie u boku, służenie ramieniem czy wynoszenie pod niebiosa – i ich różne wariacje. Droga do biografii prowadzi przez archiwum, przestrzeń spotkania (przez zapiski, przedmioty i różne artefakty) oraz współtowarzyszenia żywych i martwych (podmiotów piszących i podmiotów opisywanych). Archiwum uruchamia obszary bliskie, lecz nie tożsame naukowemu poznaniu: pokłady pamięci i wyobraźnię⁴³.

Powołując się na ustalenia Marzec, Inga Iwasiów stwierdziła wprost, że w biografii zaczyna płynąć – obok głównego nurtu historii bohatera/bohaterki – alternatywna opowieść autora/autorki, dla którego/której rekonstrukcja życia wybranej postaci okazuje się znaczącym wzmocnieniem, uzupełnianym o istotną autoanalizę⁴⁴. Powracająca rola pracy wyobraźni i jej wpływu na zadanie biograficzne nie tylko świadczy o jej niebagatelnej sile, lecz także wydobywa, na pierwszy rzut oka niewidoczną, zasadniczą różnicę w kształtowaniu bohaterów i świata przedstawionego w autobiografii oraz w biografii. Warto w tym miejscu przypomnieć, jak wzajemne podobieństwa i/lub odmienności obu form widział Lejeune: „W biografii tożsamość nadbudowuje się nad podobieństwem, w autobiografii zaś odwrotnie, podobieństwo – nad identycznością. Tożsamość jest rzeczywistym punktem wyjścia autobiografii, podobieństwo nieosiągalnym horyzontem biografii. Tym tłumaczy się różna funkcja podobieństwa w obu systemach”⁴⁵.

Tożsamość nie jest równoznaczna z podobieństwem, mimo że czasami bywają traktowane synonimicznie. Lejeune mianem tożsamości określa fakt, który jest możliwy do potwierdzenia w tym, co napisane/wypowiedziane, podobieństwo natomiast ma charakter dynamiczny, relacyjny – bywa stopniowalne oraz negocjowalne. I choć pozornie w biografii chodzi o autentyczność – czy możliwość doprecyzowania ustaleń – to nie jej wierność domniemanej „prawdziwej” historii jest najważniejsza, ale efekt selekcji⁴⁶ (dzięki niej biograficzne podobieństwo jest mniejsze lub większe):

⁴³ Lucyna Marzec, „Archiwum w biografii. Biograf/ka w archiwum”, *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka* 35 (2019): 373.

⁴⁴ Por. Inga Iwasiów, *Odmrażanie. Literatura w potrzebie* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020), 176–179.

⁴⁵ Philippe Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, w: Philippe Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. Regina Lubas-Baroszyńska (Kraków: Universitas, 2001), 50.

⁴⁶ „Wszystko to w biografii układanka, ale nie puzzle. Nie wszystkie elementy muszą do siebie pasować. I nie wszystkie elementy muszą pojawić się na stole”; Wojciech Bonowicz, „Radość, że nie wie się wszystkiego. Kilka uwag o pisaniu biografii”, *Dekada Literacka* 4/5 (2010): 49.

Jako narracja na temat życia, biografia jest sztuką wykluczeń, wyborów i pominięć. Oczywiście jest, że nie da się niczyjego życia opisać w całości: trzeba wybierać. Ale wedle jakich kryteriów? Nie ma przecież jednego wzorca biografii, nie ma obowiązującego zestawu kryteriów, nie wszystkich ciekawi to samo. Co rozstrzyga? Naiwni obserwatorzy życia literackiego powiadają: obiektywność i bezstronność. Ale przecież nawet w najsumienniejszym poskładanym rejestrze zdarzeń, w najuważniejszej skompilowanej kronice faktów czyjegoś życia nie da się zobaczyć tego życia ze wszystkich perspektyw⁴⁷.

W przytoczonym fragmencie pobrzmiwają echa sądów Woolf o pisaniu biografii, uznawanym przez pisarkę za sztukę pożądaną, choć niełatwą – trudność nie wynika (choć w pewnej mierze też) z ilości materiałów, faktów, kontekstów do uwzględnienia, lecz w obligatoryjnej czujności biografów, świadomego, że prezentuje jedno z możliwych ujęć oraz że musi być przygotowany na liczne niekoherencje. Woolf uzmysławia (sama przecież będąc biografką – tylko dla porządku przypominam o wspaniałych *Orlando* czy *Flushu*), jak wielka odpowiedzialność spoczywa na piszącym o czyimś życiu, czy – w jakiejś mierze – piszącym czyjeś życie:

Dlatego biograf musi iść przed nami, jak kanarek w kopalni, sprawdzać atmosferę, wykrywać fałsz, nierzeczywistość i obecność przebrzmiałych konwencji. Musi uruchomić i uwrażliwić całe swoje wyczucie prawdy. Do tego, ponieważ żyjemy w czasach, kiedy gazety, listy, dzienniki ze wszystkich stron kierują tysiące kamer na każdą postać, biograf musi być przygotowany na to, by godzić sprzeczne wersje tej samej twarzy. Biografia poszerzy swój zakres, rozwieszając tu i tam swoje lustra. Z tej różnorodności wyprowadzi jednak nie zamęt i konfuzję, ale bogatszą całość⁴⁸.

Woolf postrzegała biografie jako tekst przestrzenny, pokazujący bohatera z maksymalnie kilku punktów widzenia, których wybór każdorazowo zakłada pominięcie innych. Było dla niej także jasne, że biograf jest kimś znacznie więcej niż dostawcą faktów – jest ich kolekcjonerem, układającym je tak, by zachęciły do dalszych poszukiwań⁴⁹. Autorka *Fal* miała

⁴⁷ Michał Paweł Markowski, „Cień biografów”. *Książki w Tygodniku* 3 (2010): 2–4.

⁴⁸ Virginia Woolf, „Sztuka biografii”, w: tejsze, *Eseje wybrane*, tłum. Magda Heydel, wybór i oprac. Magda Heydel, Roma Sendyka, posłowie Roma Sendyka (Kraków: Karakter, 2015), 321. O koncepcji biograficznej aktywności Woolf pisał też Michael Benton. Badacz przypomniał, że Woolf oparła ją na szkielecie wyznaczonym przez triadę czas–pamięć–tożsamość, w której – zgodnie z koncepcją z eseju *Nowa biografia* (1927) – trwa proces łączenia, przenikania się „granitowej solidności” faktów, czy też weryfikowalnej prawdy z „tęczową nieuchwytnością” osobowości bohatera lub bohaterki; Michael Benton, „Biografia teraz i kiedyś”, tłum. Anna Pekaniec, *Dekada Literacka* 4/5 (2010): 21.

⁴⁹ Zob. Woolf, „Sztuka biografii”, 322.

nadzieję, że „[k]ariera biografii dopiero zatem się rozpoczyna; przed nią długie czynne życie, tego możemy być pewni – życie pełne trudności, niebezpieczeństw i ciężkiej pracy”⁵⁰. Przeważane przez nią kłopoty opisał Jerzy Jarniewicz:

Biografia to gatunek niemożliwy. Pomysł, że czyjeś życie, a nawet jego fragment, można przełożyć na uporządkowaną opowieść, którą da się zamknąć w kilkuset stronach druku i przeczytać w kilka godzin, wydaje się z gruntu niedorzeczny. Znacznie bardziej niedorzeczne jest jednak przekonanie, że w jakiegokolwiek narracji można oddać coś, co z braku precyzyjniejszych słów nazwiemy pełną prawdą o człowieku. Prawda ta, czyli odpowiedź na pytanie, kim jest lub kim był bohater biografii, jest bowiem niejednorodnym i mnogim procesem z nieograniczoną liczbą zmiennych, a tożsamość bohatera – niestabilną wiązką migotliwych cech. Każda biografia domaga się kolejnej, uzupełniającej i modyfikującej ją biografii, jest bowiem już na starcie projektem niespełnionym, który razi lukami, opustkami i chronicznym niedomiarem. Raczej określa kręgi wokół pustych, leżących odłogiem pól, niż je pokrywa gęstymi skibami. Kto dziś zresztą gotów byłby sprowadzić człowieka, z jego zawsze złożoną, zmienną i niejednoznaczną historią, do predykatu i przydzielić mu definicyjną formułę, odpowiadając na pytanie: kim był?⁵¹

I choć biografia z definicji jest tekstem zamkniętym, o wyrazistym zakończeniu (na ogół to śmierć bohatera/bohaterki) – inaczej niż z założenia otwarta autobiografia⁵² – bywa zaledwie etapem w staraniach o werbalne zobrazowanie życia danej postaci. Lokuje się więc np. w socjologii – w ostatniej z wymienionych stając się osią jakościowych badań z wykorzystaniem metody biograficznej, zwanej też metodą dokumentów osobistych, a ze względu na zasługi Floriana Znanieckiego, Józefa Chałasińskiego i Jana Szczepańskiego metodą

⁵⁰ Tamże, 321.

⁵¹ Jerzy Jarniewicz, „Palec biografą”, *Książki w Tygodniku* 3 (2010): 7.

⁵² To wyjątkowy rodzaj finalności, koniec dotyczy tekstu, nie opowiadanego życia: „Autobiografia ma odtworzyć przebieg życia piszącej osoby, zaczynając od jakiegoś początku, od źródłowego «byłem/byłam» (kimś – kim mianowicie? Wracają pytania o podmiot. Kimś w swojej istocie? W złudzie zaimka «ja» będącego gramatycznym podmiotem zdania, a więc fikcją osadzoną w języku. [...]). Jednak «byłem/byłam» jest opowiadane nie tylko od początku (poszukiwanego dzięki pamięci), ale także aż do końca, czyli do chwili obecnej, więc chwili pisania”; Małgorzata Czermińska, „O autobiografii i autobiograficzności”, w: *Autobiografia*, red. M. Czermińska (Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2009), 9. Jeszcze inaczej ujął tę kwestię John Sturrock: „Lecz tym, co robi autobiograf, jest właśnie pisanie autobiografii tak, że dzieje jego życia nie zmiernają do jednego, końcowego punktu – śmierci lub zakończenia działalności, jak w przypadku bohatera biografii – lecz stanowią całą, niedokończoną serię punktów w czasie. Perspektywa twórcy autobiografii wydłuża się w miarę pisania i to, co już napisał, może go nieco zmienić, w miarę jak przeszłość zaczyna układać się w przekonujący obraz”; John Sturrock, „Nowy wzorzec autobiografii”, tłum. Grażyna Cendrowska, w: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska (Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2009), 134.

polską⁵³ – jako niezwykle cenny materiał badawczy. Biorąc pod uwagę wskazany przez Agnieszkę Gajewską zwrot biograficzny, jaki dokonał się w krytyce feministycznej⁵⁴ ponad dekadę temu, czy zdiagnozowany przez Annę Nasiłowską zwrot anty-antibiograficzny⁵⁵, polegający – z grubsza – na próbie ponownego zaufania nadwątłej przez postmodernizm narracji traktowanej jako narzędzie i sposób rozumienia życia⁵⁶, można dostrzec stałą ważność gatunku. Wzmianka o rosnącym zapotrzebowaniu na biografie w obrębie krytyki feministycznej (obszerne zagadnienie, zasługujące na osobny tekst po pierwsze przypomina o potrzebie budowania biograficznej herstorii⁵⁷, po drugie kieruje uwagę ku autobiografistycy kobiet (łącznie z epistolografią, nie pomijając jednak idiomatyczności tej pierwszej i pamiętając, że teksty te przeważnie nie były pisane z zamiarem publikacji lub taki pomysł pojawiał się dość późno, a motywacja bywała przeróżna)⁵⁸, po trzecie zaś każe pamiętać o konieczności uwzględniania aspektu genderowego tekstów.

Powyższe zestawienie różnych cech autobiografii oraz biografii, rozmaite podejścia do nich, podziały wewnątrzgatunkowe, paralele i odmienności, łączy opowieść. To ona przyciąga, fascynuje, odpycha. Zapisane w niej autobiograficzne „ja”, „ja” możliwe do opowiedzenia dzięki prenarracyjnym dyspozycjom, jest immanentnie związane z kształtującym je tekstem, niemniej nie jest jego bezpośrednim rezultatem⁵⁹. „Ja” biograficzne odznacza

⁵³ Por. Jan Szczępański, „Metoda biograficzna”, w: tegoż, *Odmiany czasu teraźniejszego* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1971); Florian Znaniecki, *Metoda socjologii*, tłum. i wstęp E. Hałas (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008; pierwodruk: 1934).

⁵⁴ Por. Agnieszka Gajewska, „Zwrot biograficzny w krytyce feministycznej”, w: *20 lat literatury polskiej 1989–2009. Idee, ideologie, metodologie*, red. Arleta Galant, Inga Iwasiów (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2010), 97–106.

⁵⁵ Por. Anna Nasiłowska, „Przełom anty-antibiograficzny”, *Nowa Dekada Krakowska* 2/3 (2018). W 2009 roku ta sama badaczka obwieszczała zwrot biograficzny na łamach „Dwutygodnika” – miał on inny charakter niż ten sprzed trzech lat – był mniej skupiony na potencjalnych czytelnikach, a bardziej na ewidentnej niechęci literaturoznawstwa do biografizmu jako ważnego narzędzia metodologicznego. Zob. Anna Nasiłowska, „Biografie. Zwrot biograficzny”, *Dwutygodnik* 10 (2009), dostęp 24.09.2021, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html>.

⁵⁶ Zob. Anna Nasiłowska, „Przełom anty-antibiograficzny”, 10–11.

⁵⁷ Olga Gitkiewicz trafnie zauważa: „Kobiety się zapomina, pomija ich doświadczenie lub gorzej – zamyka w efektywnych obrazkach, opowiada ich losy poprzez losy ich mężczyzn, sprowadza życiorys do feminizujących legend. (...) Już mnie to mężczyźni”; Gitkiewicz, *Krahelska. Krahelskie*, 93.

⁵⁸ Zob. Inga Iwasiów, *Gender dla średnio zaawansowanych* (Warszawa: W.A.B., 2004); Sidonie Smith, Julia Watson, „Wprowadzenie. Koncepcje podmiotowości w kobiecych praktykach autobiograficznych”, tłum. Aleksandra Grzemska, Małgorzata Wesołowska, w: *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. nauk. Agnieszka Gajewska (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2012); Anna Pekaniec, *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytet Jagielloński, 2020). W ostatniej z wymienionych dalsza bibliografia.

⁵⁹ Por. Anderson, *Autobiography*, 117–118.

się większym skomplikowaniem – jest rozdzielone bowiem pomiędzy bohatera/bohaterkę oraz osobę opowiadającą. Sympatia do literatury dokumentu osobistego fundowana jest na (nie zawsze uświadamianym) przeczuciu, że w niej zapisana jest także nasza historia⁶⁰ i że z nich można czerpać wzorce czy koncepty do snucia historii o sobie, lub choćby – dostrzec podobieństwa między nami a innymi. I to są odpowiedzi na pytanie z tytułu tekstu. Biografie pozwalają prześledzić nie tylko czyjeś minione życie, lecz także wmontowane w nie „ja” biografów lub biografki. Dlatego niekiedy warto autobiografie i biografie połączyć w (auto) biografie, aby pokazać ich sploty, współzależności, rozbieżności. A przy okazji, (d)opowiedzieć kolejny fragment własnego życia.

Bibliografia:

- Anderson, Linda. *Autobiography*, wyd. 2. London – New York: Routledge, 2011.
- Beauvoir, Simon de. „«The Art of Fiction» wiosna–lato 1965, nr 35. Rozmawiała Madeleine Gobeil”, tłum. z franc. Bernard Frechtman. W: *Sztuka opowieści. Wywiady z pisarkami z „The Paris Review”*. Tłum. Adama Pluszka, Łukasz Buchalski, 7–27. Wrocław: Książkowe Klimaty, 2017.
- Benton, Michael. „Biografia teraz i kiedyś”. Tłum. Anna Pekańec. *Dekada Literacka* 4/5 (2010): 10–25.
- Bolecki, Włodzimierz, Nycz, Ryszard, red. *Narracja i tożsamość. 1: Narracje w kulturze, 2: Antropologiczne aspekty literatury*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2004.
- Bonowicz, Wojciech. „Radość, że nie wie się wszystkiego. Kilka uwag o pisaniu biografii”. *Dekada Literacka* 4/5 (2010): 48–52.
- Bourdieu, Pierre. „Złudzenie biograficzne”. W: Pierre Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*. Tłum. Joanna Stryczyk, 62–68. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2004.
- Burek, Tomasz. *Zamiast powieści*. Warszawa: Czytelnik, 1971.
- Cavarero, Adriana. *Relating Narratives. Storytelling and Selfhood*. London: Routledge, 2000.
- Clifford, James L. *Od kamyków do mozaiki. Zagadnienia biografii literackiej*. Tłum. Anna Mysłowska. Warszawa: Czytelnik, 1978.
- Czermińska, Małgorzata. *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*. Kraków: Universitas, 2000.
- Czermińska, Małgorzata. „O autobiografii i autobiograficzności”. W: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska, 5–17. Gdańsk: słowo / obraz terytoria 2009.
- Czermińska, Małgorzata. „Autobiografia i metafory”. W: *Projekt na daleką metę. Prace ofiarowane Ryszardowi Nyczowi*, red. nauk. Zdzisław Łapiński, Anna Nasiłowska, 99–107. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2017.

⁶⁰ Por. tamże, 118–119.

- Foltyniak, Anna. *Między „pisać Nałkowską” a Nałkowskiej „czytaniem siebie”. Narracyjna tożsamość podmiotu w „Dziennikach”*. Kraków: Universitas, 2004.
- Gajewska, Agnieszka. „Zwrot biograficzny w krytyce feministycznej”. W: *20 lat literatury polskiej 1989–2009. Idee, ideologie, metodologie*, red. Arleta Galant, Inga Iwasiów, 97–106. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2010.
- Giddens, Anthony. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Gitkiewicz, Olga. *Krahelska. Krahelskie*. Warszawa: Dowody na Istnienie, 2021.
- Grochowski, Grzegorz. *Pamięć gatunków. Ponowoczesne dylematy atrybucji gatunkowej*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN : Stowarzyszenie Pro Cultura Litteraria, 2018.
- Gusdorf, Georges. „Warunki i ograniczenia autobiografii”. Tłum. Janusz Barczyński. W: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska, 19–46. Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2009.
- Iwasiów, Inga. *Gender dla średnio zaawansowanych*. Warszawa: W.A.B., 2004.
- Iwasiów, Inga. *Odmrażanie. Literatura w potrzebie*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2020.
- Jarniewicz, Jerzy. „Palec biografą”. *Książki w Tygodniku 3* (2010): 7–9.
- Jakubowski, Piotr. *Pułapki tożsamości. Między narracją a literaturą*. Kraków: Universitas, 2016.
- Lejeune, Philippe. *Pakt autobiograficzny*. W: Philippe Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. Regina Lubas-Baroszyńska. Kraków: Universitas, 2001.
- Legeżyńska, Anna. „Biografistyka jako hermeneutyczne wyzwanie”. *Teksty Drugie 6* (2019): 13–27.
- Leoński, Jacek. „Różne sposoby ujmowania metody biograficznej”. W: *O biografii i metodzie biograficznej*, red. Teresa Rzepa, Jacek Leoński, 25–32. Poznań: Nakom, 1993.
- Markowski, Michał Paweł. „Cień biografą”. *Książki w Tygodniku 3* (2010): 2–4.
- Marzec, Lucyna. „Archiwum w biografii. Biograf/ka w archiwum”. *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka 35* (2019): 371–391.
- Misch, Georg. „Pojęcie i źródło autobiografii”. W: Georg Misch, *O postaciach osobowości. Pojęcia i źródło autobiografii*. Tłum., oprac., posłowie Elżbieta Paczkowska-Łagowska, 83–114. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020.
- Müller, Herta. „«The Art of Fiction» jesień 2014, nr 225. Rozmawiał Philip Boehm”. W: *Sztuka powieści. Wywiady z pisarkami z „The Paris Review”*. Tłum. Adam Pluszka, Łukasz Buchalski, 502–535. Wrocław: Książkowe Klimaty, 2017.
- Nałkowska, Zofia. *Dziennik*, t. 4, cz. 2 (1936–1939). Wstęp i komentarz Hanna Kirchner. Warszawa: Czytelnik, 1988.
- Nałkowska, Zofia. *Dzienniki czasu wojny (1939–1944)*. Warszawa: Czytelnik, 1970.
- Nasiłowska, Anna. „Biografie. Zwrot biograficzny”. *Dwutygodnik 10* (2009). Dostęp 24.09.2021. <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/553-biografie-zwrot-biograficzny.html>.

- Nasiłowska, Anna. „Przełom anty-antibiograficzny”. *Nowa Dekada Krakowska* 2/3 (2018): 8–12.
- Saunders, Max. *Self-impression. Life-Writing, Autobiografiction, and the Forms of Modern Literature*. Oxford: Oxford University Press, 2013.
- Pekaniec, Anna. *Autobiografki. Szkice o literaturze dokumentu osobistego kobiet*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2020.
- Podsiadło, Magdalena. *Autobiografizm filmowy jako ślad podmiotowej egzystencji*. Kraków: Universitas, 2013.
- Rosner, Katarzyna. *Narracja, tożsamość i czas*. Kraków: Universitas, 2003.
- Sendyka, Roma. *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych*. Kraków: Universitas, 2015.
- Skwarczyńska, Stefania. *Teoria listu*. Lwów: Towarzystwo Naukowe, 1937.
- Smith, Sidonie, Watson, Julia. „Wprowadzenie. Koncepcje podmiotowości w kobiecych praktykach autobiograficznych”. Tłum. Aleksandra Grzemska, Małgorzata Wesołowska. W: *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. nauk. Agnieszka Gajewska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2012.
- Strawson, Galen. „Against Narrativity”. *Ratio* (new series) 17 (2004): 428–452.
- Sturrock, John. „Nowy wzorzec autobiografii”. Tłum. Grażyna Cendrowska. W: *Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska, 126–144. Gdańsk: słowo / obraz terytoria, 2009.
- Szczepański, Jan. „Metoda biograficzna”. W: Jan Szczepański, *Odmiany czasu teraźniejszego*, 573–607. Warszawa: Książka i Wiedza, 1971.
- Woolf, Virginia. „Sztuka biografii”. W: Virginia Woolf, *Eseje wybrane*. Tłum. Magda Heydel, wybór i oprac. Magda Heydel, Roma Sendyka, posłowie Roma Sendyka, 315–322. Kraków: Karakter, 2015.
- Zimand, Roman. *Diarysta Stefan Ż.* Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990.
- Znanięcki, Florian. *Metoda socjologii*. Tłum. i wstęp Elżbieta Hałas. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

Why (Auto)biographies? Personal Document Literature in the Past and Today

Summary

This text is a review of selected ways of defining autobiography and biography, showing the specificity of each genre of personal writing, as well as indicating points of contact and exposing mutual dependencies. The (auto)biographical theories of e.g. Małgorzata Czermińska, Phillippe Lejeune, George Mish combined with theoretical approaches to biography by Jerzy Jarniewicz, Lucyna Marzec, Michał Paweł Markowski, complemented by a gender component, not omitting



also the specificity of letters as a genre more strongly related to autobiography than biography, served to indicate the reasons for the permanent attractiveness of personal document literature. Moreover, by taking into account narrative theories of identity, an attempt was made to reconstruct possible constructions of the (autobiographical) subject. The whole article (in an extended version) was delivered as an inaugural lecture during the opening of the Biography and Autobiography Research Workshop at the Faculty of Polish Studies of the Jagiellonian University.

Keywords

autobiography, biography, epistolography, theory, diaries

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁY JAKO:

Anne Pekaniec, „Dlaczego (auto)biografie? Literatura dokumentu osobistego kiedyś i dziś”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2022), 18: 125–144. DOI: 10.18276/au.2022.1.18-11.